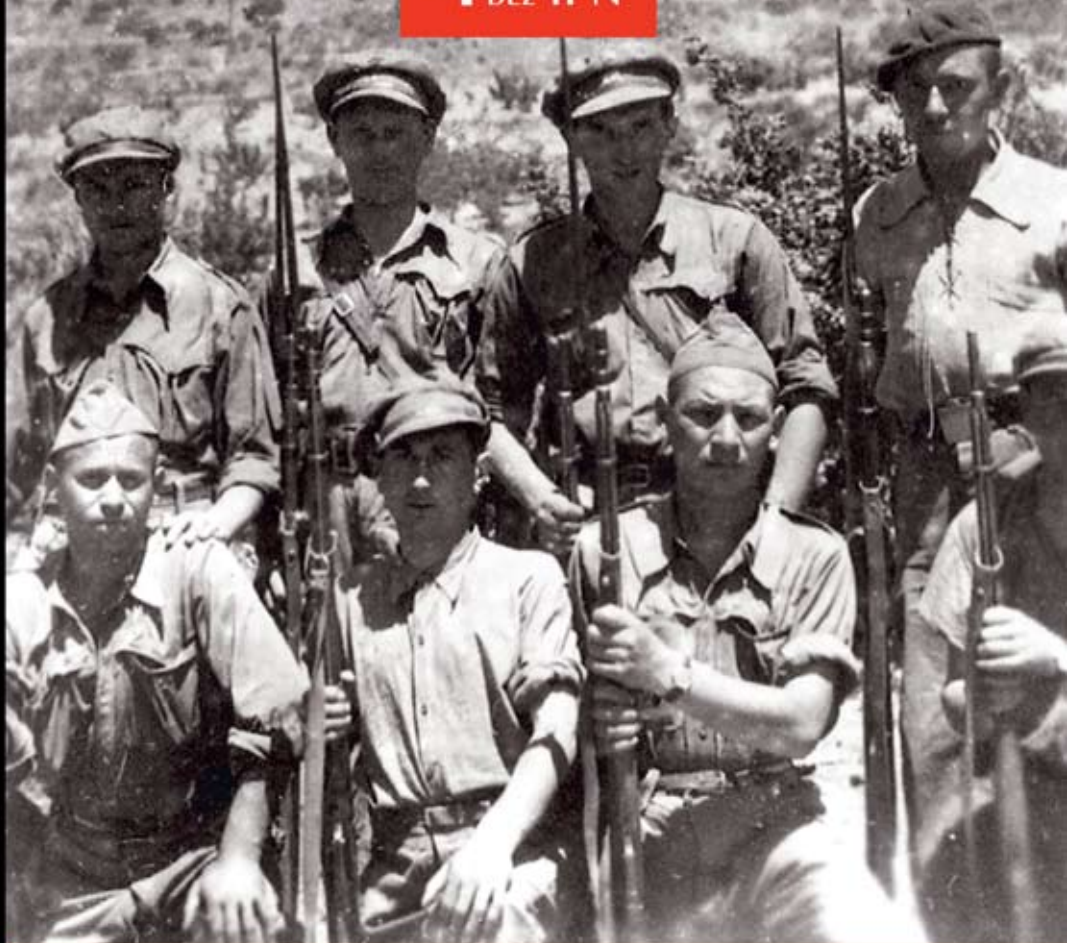


HISTORIA
— BEZ IPN



PIOTR CISZEWSKI

DĄBROWSZCZACY

NA ŚWIECIE SZANOWANI,
W POLSCE PONIŻANI

PIOTR CISZEWSKI

DĄBROWSZCZACY

NA ŚWIECIE SZANOWANI,
W POLSCE PONIŻANI

Fundacja Oratio Recta
Warszawa 2018

Projekt okładki:

Iza Mierzejewska

Redakcja:

Leszek Kamiński

Korekta:

Paulina Gil

Opracowanie graficzne i łamanie:

Anna Rosiak

Fotografie:

Piotr Ciszewski, Ray Hoff, Robert Capa, Archiwum Akt Nowych, Centralna Biblioteka Wojskowa, ze zbiorów rodzinnych Doroty Lorskiej, ze zbiorów Zuzanny Hertzberg, Lech Wyszczelski „Dąbrowszczacy”, RGASPI, The International Brigades Remembered, Wikimedia Commons, Aircraftnut.blogspot.com, Albavolunteer.org, Belt.es, Casavelazquez.org, Elgrancapitan.org, Elperiodico.com, Historiageneral.com, Learning-history.com, Nuevatribuna.es, Redesdeportivasonline.com, Toledogce.blogspot.com

Okładka: RGASPI, Archiwum

ISBN 978-83-64407-27-7

Wszelkie prawa zastrzeżone

All rights reserved

Wydawca:

Fundacja Oratio Recta

ul. Inżynierska 3 lok. 7

03-410 Warszawa

www.tygodnikprzeglad.pl

e-mail: przeglad@tygodnikprzeglad.pl

Druk i oprawa:

Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.

ul. Pułtуска 120, 07-200 Wyszków

SPIS TREŚCI

Zamiast wstępu – walka o pamięć i prawdę 9

Rozdział I

Nad całą Hiszpanią niebo jest bezchmurne, czyli chmury nad Europą

Dwie Hiszpanie, dyktatura i filmy pornograficzne	26
Republika – stary pies w nowej obroży?	36
Krew w Asturii	46
Szkodliwy hazard	52
Spisek przeciwko reformom	53

Rozdział II

Na pierwszy zew

Z Olimpiady na barykady	61
Trzy dni w Irun	66
Odcinają nas!	70
Żądamy paszportów!	75

Rozdział III

Jeśli padnie Madryt...

Utrzymać za wszelką cenę!	79
Czterej generałowie chcieli wejść do Madrytu	84
Brygady na ratunek	88
Męczennik za sprawę	99

Rozdział IV

Hiszpania to nie Abisynia

Bielizna i płaszcze w Brihuega	105
Madryt jak Addis Abeba?	107
<i>Internacionales</i> przeciw Włochom	111
Konsekwencje bitwy	117
Dąbrowszczacy po bitwie	120

Rozdział V

Dzwony Saragossy!

Na pomoc Baskom	129
Krwawa łaźnia pod Hueską	131
„Lubi popić”	137
Junkersy nad Brunete	140
Palafox wraca do Saragossy	146
Reorganizacja	151
Kompania im. Botwina	153

Rozdział VI

Nasza armia przeszła Ebro

Tragedia w Estremadurze	162
Polska się wypiera	166
Teruel zdobyty, Teruel stracony!	169
Klęska w Aragonii	172
Ryzykowne zagranie Negrína	177
Komitet Nieinterwencji interweniuje	186

Rozdział VII

Madryt padł, walka trwa!

Jesteście częścią historii	191
Armia Ebro się cofa	195
Dwa tygodnie na froncie	197
Ilu przeżyło?.....	202
Za drutami	204
Madryt padł, padła Warszawa!	209
Za bronią	213
Żołnierze Stalina?	219

Biogramy

Jakub Aleksandrowicz. Dąbrowszczak z Argentyny.....	229
Zdzisław Birenzweig. Z boiska na pole bitwy.....	232
Michał Bron. Z ziemi hiszpańskiej do Polski	235

Zamiast wstępu – walka o pamięć i prawdę

Dąbrowszczacy¹ toczą dziś w Polsce kolejną bitwę. Tym razem nie znajdują się pod ostrzałem dział dostarczonych generałowi Franco przez Hitlera i Mussoliniego, lecz propagandy Instytutu Pamięci Narodowej. Byli „jeźdźcami komunistycznej apokalipsy” oraz „żołnierzami Stalina”. Takimi epitetami określił ich historyk z IPN Piotr Gontarczyk². Z kolei dr Daniel Czerwiński z gdańskiego oddziału Instytutu, podczas debaty dotyczącej dekomunizacji, udawał, że dąbrowszczacy są współodpowiedzialni za tworzenie aparatu represji po 1944 r., a formacja, z której się wywodzą, była całkowicie kontrolowana przez ludzi Stalina. Na dowód przywołał przygotowaną analizę kilkudziesięciu biogramów ochotników Brygad Międzynarodowych zarejestrowanych w Trójmieście po II wojnie światowej. Podczas tej samej debaty

¹ Słowem „dąbrowszczacy” określam wszystkich polskich ochotników w Brygadach Międzynarodowych. Nie zawężam go do żołnierzy Batalionu im. Dąbrowskiego, a następnie XIII Brygady Międzynarodowej, ponieważ Polacy walczyli również w innych jednostkach międzynarodowych, takich jak XV Brygada Międzynarodowa czy 129. Brygada i pominięcie ich w opisie byłoby nieuzasadnione. Nie można również zapominać o personelu medycznym, pomijanym w wielu dotychczasowych opracowaniach, którego wkład, zwłaszcza polskich ochotniczek, w tworzenie służby medycznej Brygad Międzynarodowych był ogromny.

Jednocześnie do dąbrowszczaków nie zaliczam ochotników z milicji republikańskich – zwłaszcza komunistycznej POUM oraz anarchosyndykalistycznej CNT-FAI. Mieli oni swój udział w rewolucji hiszpańskiej i zostali w tej książce wspomniani, jednak ich historia zasługuje na osobne opracowanie.

² Piotr Gontarczyk, „Dąbrowszczacy – żołnierze Stalina”, „Rzeczpospolita” 23.06.2012r. <http://www.rp.pl/artykul/896383-Dabrowszczacy-zolnierze-Stalina.html> – dostęp 14.01.2018 r.

wtórował mu ekonomista, mianowany przez IPN historykiem – Leszek Żebrowski³.

Przedstawiciele gdańskiego IPN opublikowali też szereg tekstów dotyczących dąbrowszczaków w skrajnie prawicowym piśmie „Glaukopis”. W przedmowie do jego 35. numeru Wojciech Jerzy Muszyński napisał: „Ci młodzi ochotnicy, o ile w ogóle wcześniej byli idealistami, [...] szybko stawali się maszynami do zabijania, pijanymi ideologią i głodnymi krwi »wrogów ludu«, których sumieniem były dyrektywy partii komunistycznej”⁴. Instytutu nie zniechęciło nawet zamieszczenie w tym samym numerze tekstu hiszpańskiego historyka Carlosa Caballero Jurado, powiązanego z ruchem neonazistowskim, negującego holokaust oraz gloryfikującego hiszpańskich ochotników walczących po stronie nazistów w II wojnie światowej⁵.

Publikacje IPN oraz organizowane przez Instytut debaty to elementy przemyślanej „polityki historycznej”. 1 kwietnia 2016 r. posłowie PiS przy wsparciu opozycji sejmowej uchwalili Ustawę o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy

³ IPNtv – Dekomunizacja nazw ulic w Warszawie i okolicach. https://www.youtube.com/watch?v=U_o8xpo4-64&t=6926s – dostęp 14.01.2018 r.

⁴ Pismo społeczno-historyczne „Glaukopis” nr 35/2018.

⁵ Carlos Caballero Jurado publikował m.in. we „Fuerza Nueva”, piśmie neofaszystowskiej Falangi, pisał również dla periodyku Centrum Rewizjonistycznego Badań Historycznych (CEHRE), zajmującego się m.in. negowaniem holokaustu. Ponadto uczestniczył w uroczystościach ku czci Błękitnej Dywizji (ochotników walczących dla Hitlera), których uczestnicy wznosili ręce w nazistowskim pozdrowieniu. Patrz np. <https://fuerzaneuvelorca.wordpress.com/tag/carlos-caballero-jurado/> – dostęp 14.01.2018 r.

jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urzędów użyteczności publicznej oraz pomniki, zwaną potocznie ustawą dekomunizacyjną. Jednym z głównych celów zmieniania pamięci historycznej stali się właśnie dąbrowszczacy. To poświęcone im ulice znalazły się na listach do zmiany nazw, pomimo oporu wielu społeczności lokalnych.

Instytut Pamięci Narodowej, mający w myśl nowego prawa opiniować nazwy, przygotował nawet notki historyczne, które miały przekonać samorządowców do poparcia zmian. Pod hasłem „dąbrowszczacy” czytamy na stronie IPN m.in.: „Większość z nich dążyła do budowy w Hiszpanii państwa stalinowskiego (...). W latach wojny jako tzw. <hiszpanie> stali się zapleczem kadrowym dla powstających w centralnej Polsce oddziałów komunistycznej Gwardii Ludowej PPR. Jej pierwszym dowódcą był <hiszpan>, przeszkolony w ZSRS dywersant Bolesław Mołojec – jeden z dowódców Brygady im. Dąbrowskiego w 1938 r. Jako <dąbrowszczacy> stali się częścią propagandowego mitu w okresie PRL, głoszącego, iż komuniści w różnych krajach świata walczyli o wyzwolenie <narodowe i społeczne>, przy pełnym przemilczeniu ich dążeń do rozszerzenia systemu stalinowskiego i zasięgu totalitarnego ZSRS na inne kraje Europy.” (pisownia oryginalna)⁶.

⁶ *Opinia Instytutu Pamięci Narodowej względem „Dąbrowszczaków”*. W związku z zainteresowaniem medialnym przypominamy opinię IPN względem „Dąbrowszczaków”. <https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/38741,Opinia-Instytutu-Pamieci-Narodowej-wzgle-dem-Dabrowszczakow.html> – dostęp 14.01.2018 r.

Notka nie jest podpisana, ani nie posiada żadnej bibliografii. Zapytany o powód takiego jej przygotowania, IPN odmówił odpowiedzi. Pisma od różnych inicjatyw lokalnych, walczących o zachowanie pamięci historycznej, zostały zignorowane. Podczas warszawskiej debaty o dekomunizacji dr Maciej Korcuć zapowiedział wprawdzie odpowiedź, z obietnicy nie wywiązał się jednak do momentu, gdy książka ta została oddana do druku, i to pomimo ponawianych pism z zapytaniami.

Drugim filarem, na którym opiera się prezentowana przez IPN wizja, jest opracowanie dr. Daniela Czerwińskiego *Dąbrowszczacy*, przedstawiające analizę 58 biogramów członków powojennego Związku Dąbrowszczaków w okręgu gdańskim. Ma ono udowodniać, jakoby byli oni podstawą kadr służb bezpieczeństwa stalinowskiej Polski. Należy zaznaczyć, że sam autor nie uznaje takich ocen za miarodajne dla wszystkich polskich ochotników walczących w wojnie domowej w Hiszpanii⁷.

IPN poszedł w swej manipulacji historią Brygad Międzynarodowych tak daleko, że jego przedstawiciele czują się w obowiązku pouczać inne narody w sprawie pamięci historycznej, krytykując upamiętnianie antyfaszystowskich ochotników na zachodzie Europy, a także w samej Hiszpanii. Ich zdaniem, zachód Europy, niemający

⁷ *Dąbrowszczacy* (opracowanie historyczne dr. Daniela Czerwińskiego) <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/43772,Dabrowszczacy-opracowanie-historyczne-dr-Daniela-Czerwinskiego.html> – dostęp 25.02.2018 r.

takiej styczności z rządami komunistów jak Polska, ma fałszywy obraz Brygad Międzynarodowych⁸.

Większość wypowiadających się na temat dekomunizacji polityków powtarza z kolei kilka IPN-owskich schematów lub wręcz wykazuje całkowitą ignorancję, jak lokalny przedstawiciel Ruchu Kukiz'15 z Olsztyna, twierdzący, że dąbrowszczacy byli ochotnikami walczącymi po stronie bolszewików w wojnie 1920 r.

Prawicowych ekspertów od polityki historycznej kłuje w oczy, że w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Francji i innych krajach pomniki poświęcone Brygadam Międzynarodowym są otaczane powszechną czcią. Jeden z nich, znajdujący się w centrum Londynu, to miejsce, w którym regularnie stowarzyszenia weteranów czczą kolejne rocznice wybuchu wojny domowej w Hiszpanii oraz sformowania Brygad. Podobnie jest w wielu innych miastach, gdzie o pomniki i tablice pamiątkowe dbają lokalne związki zawodowe i stowarzyszenia. W Belfaście irlandzkich ochotników upamiętnia umieszczony w urzędzie miasta witraż.

Tworzone są nawet nowe miejsca pamięci. W dniu, w którym w Warszawie obrońcy Brygad musieli protestować przeciwko ich szkalowaniu przez IPN, w Paryżu, niedaleko dworca Austerlitz, odsłonięto monument przypominający o tych, którzy przez tę stację udawali się do Hiszpanii na wojnę. W uroczystości uczestniczyli

⁸ Patrz np. „Nowe Ateny” TVP Historia <https://vod.tvp.pl/video/nowe-ateny,wojna-domowa-w-hiszpanii,34250047> – dostęp 17.01.2018 r.

przedstawiciele władz miasta, kombatancki i delegacje związków zawodowych⁹.

Według International Brigade Memorial Trust, mapującego miejsca upamiętnienia Brygad Międzynarodowych, na całym świecie jest ich kilkaset, w tym w tak egzotycznych krajach, jak Chiny, Nowa Zelandia, Australia czy Argentyna¹⁰. Pomniki oraz tablice poświęcone walczącym w Hiszpanii antyfaszystom znajdują się również w Stanach Zjednoczonych, na których tak lubi się wzorować współczesna polska prawica. Nikt nie myśli o ich usunięciu. Gdy w lutym 2016 r. zmarł ostatni weteran amerykańskiej Brygady im. Abrahama Lincolna – Delmer Berg, na łamach dziennika „New York Times” ukazał się interesujący nekrolog. Jego autor napisał o żołnierzach Brygad Międzynarodowych: „Zawsze żywiłem podziw dla ich bohaterstwa i poświęcenia w Hiszpanii”¹¹. Pod słowami tymi podpisał się niedawno zmarły republikański senator John McCain, który – pomimo bycia zdeklarowanym antykomunistą – wielokrotnie podkreślał szacunek dla wszystkich walczących z faszyzmem.

Jeszcze inaczej przedstawia się sprawa pamięci historycznej w samej Hiszpanii. Niemal każde z pól

⁹ „Le Parisien” 23.10.2016 „*La mémoire des »Brigades internationales« scellée dans la cour de la gare d’Austerlitz*” <http://www.leparisien.fr/paris-75/la-memoire-des-brigades-internationales-scellee-dans-la-cour-de-la-gare-d-austerlitz-23-10-2016-6243174.php> – dostęp 17.01.2018 r.

¹⁰ International Brigade Memorial Trust <http://www.international-brigades.org.uk/content/mapping-memorials> – dostęp 17.01.2018 r.

¹¹ John McCain: *Salute to a Communist*, „New York Times” 24.03.2016, <https://www.nytimes.com/2016/03/25/opinion/john-mccain-salute-to-a-communist.html> – dostęp 17.01.2018 r.

bitewnych, na których zmagania toczyły Brygady, jest oznaczone pomnikami oraz tablicami pamiątkowymi. W samym Madrycie jest ich kilkanaście, w tym najważniejszy, znajdujący się w miasteczku uniwersyteckim, o które ciężkie boje toczyli m.in. dąbrowszczacy. W 80. rocznicę sformowania Brygad Międzynarodowych ich imię nadano jednemu ze skwerów. Podczas uroczystości przemawiał m.in. przedstawiciel warszawskiej inicjatywy Łapy Precz od ul. Dąbrowszczaków¹².

W wielu miastach działają lokalne oddziały Asociación de Amigos de las Brigadas Internacionales (AABI), czyli Stowarzyszenia Przyjaciół Brygad Międzynarodowych, dokumentującego miejsca bitew, prowadzącego spisy dokumentów, a także organizującego uroczystości rocznicowe. Materiały dostarczone przez tę organizację były bardzo pomocne przy przygotowywaniu mojej książki.

W rocznice największych bitew – nad Ebro, w okolicach Madrytu czy pod Guadalajarą – odbywają się marsze połączone z odwiedzaniem miejsc pamięci, a czasami również rekonstrukcjami historycznymi.

W dbanie o pamięć o członkach Brygad Międzynarodowych włączyło się również hiszpańskie państwo. W 1996 r. parlament – Kortezy Generalne – przegłosił ustawę o nadaniu wszystkim antyfaszystowskim ochotnikom, walczącym w wojnie domowej honorowego

¹² Dąbrowszczacy | Przemówienie w Madrycie [Napisy PL] <https://www.youtube.com/watch?v=f5IWdzmAXdk> – dostęp 17.01.2018 r.

obywatelstwa Hiszpanii. Prawo to poparły wszystkie główne partie polityczne – zarówno Zjednoczona Lewica i Hiszpańska Robotnicza Partia Socjalistyczna (PSOE), jak również prawicowa Partia Ludowa, której polityczne korzenie sięgają czasów reżimu Franco. Prawo zostało następnie zmodyfikowane w 2007 r., podczas rządów PSOE, po wprowadzeniu artykułu 18 ustawy o pamięci historycznej.

Ustawa mówi:

Przyznawanie obywatelstwa hiszpańskiego ochotniczym członkom Brygad Międzynarodowych.

W celu wdrożenia prawa, które uznał Dekret Królewski 39/1996, z dnia 19 stycznia, ochotników Brygad Międzynarodowych, którzy brali udział w Wojnie Domowej 1936-1939 nie powinien obowiązywać wymóg zrzeczenia się poprzedniego obywatelstwa wymagany w artykule 23, literze b, Kodeksu Cywilnego, który to odnosi się do nabycia obywatelstwa hiszpańskiego w drodze naturalizacji. Poprzez Dekret Królewski zatwierdzony przez Radę Ministrów zostaną określone wymogi i procedury nadania narodowości hiszpańskiej osobom wymienionym w poprzednim ustępie.

Dekret Królewski 39/1996

Artykuł 1. Nabycie obywatelstwa. Dla celów Artykułu 21.1 Kodeksu Cywilnego zrozumiałym jest, że wśród ochotników Brygad Międzynarodowych, którzy uczestniczyli w starciach na terenie Hiszpanii w trakcie wojny domowej między 1936 a 1939, występują wyjątkowe okoliczności.

Artykuł 2. Termin złożenia indywidualnego oświadczenia. Zainteresowani mogą złożyć oświadczenie o uprawnienie do korzystania

z prawa ustalonego w poprzednim artykule w przeciągu trzech lat od wejścia w życie niniejszego Dekretu Królewskiego przez stawienie się przed urzędnikiem Stanu Cywilnego gminy bądź konsulatu odpowiadającemu jego miejscu zamieszkania.

Artykuł 3. Rozpatrywanie wniosków i wymogi.

1. Urzędnik Stanu Cywilnego, przed którym składa się oświadczenie, sporządzi protokół w dwóch kopiach i odbierze dowody uzasadniające okoliczności wymagane przez artykuł 1.

Jeden z egzemplarzy, wraz z zebranymi dowodami, przekazuje się do Dyrekcji Generalnej ds. Rejestracyjno-Notarialnych, która to gromadzi, w odpowiednich przypadkach, sprawozdania podmiotów, które mogą potwierdzić prawdziwość warunków wymaganych do spełnienia przez wnioskodawcę. Na podstawie rozpatrzonych wniosków, Dyrekcja uznaje prawo wnioskodawcy do korzystania ze świadczeń, które zapewnia niniejszy przepis i zarządza stosowny wpis w Rejestrze, po spełnieniu wymaganych warunków¹³.

W 1997 r. władze Hiszpanii zdecydowanie zaprotestowały przeciwko próbom odebrania przez polski rząd uprawnień kombatanckich garstce żyjących jeszcze wówczas weteranów Brygad Międzynarodowych.

Informacje o sposobach upamiętniania Brygad Międzynarodowych za granicą nie są w Polsce powszechnie dostępne. Specjaliści od „polityki historycznej” przyjęli strategię przemilczania niewygodnych faktów. Ich działania ułatwia ubogość rodzimych badań historycznych

¹³ Na podstawie tekstu uchwały przesłanego przez AABI; przekład autora.

nad tematem wojny domowej w Hiszpanii. Manipulacje oraz polityka historyczna stają się tym łatwiejsze, im mniej wiarygodnych publikacji dotyczących danego tematu zostało opublikowanych. Liczba dostępnych polskiemu odbiorcy tytułów książkowych dotyczących wojny domowej w Hiszpanii jest bardzo ograniczona, a i wśród nich większość jest nacechowana ideologicznie, więc nie spełnia wymogu rzeczowego przedstawienia tematu. Debata wokół pamięci o dąbrowszczakach toczy się w związku z tym głównie na poziomie publicystycznym, a nie analizy źródeł oraz sytuacji historycznej w 1936 r.¹⁴

Na pewno należy zwrócić uwagę na tłumaczenie najobszerniejszej monografii konfliktu, autorstwa angielskiego historyka wojskowości Antony'ego Beevora *Walka o Hiszpanię 1936-1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, wydane przez wydawnictwo Znak. Prezentuje ono wojnę toczącą się w Hiszpanii z perspektywy militarnej i przy tworzeniu książki było dla mnie ważnym źródłem informacji z tego zakresu. Tło polityczne wydarzeń z lat 1936–1939 przybliży z kolei książka Stanleya Payne'a *Pierwsza Hiszpańska Demokracja. Druga Republika 1931-1936*, wydana w Polsce przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. W bardziej przystępny sposób do masowego czytelnika przemawia z kolei fabularyzowana *Niewygodna historia hiszpańskiej wojny*

¹⁴ Więcej na ten temat np. w: Wojciech Opiola, *Hiszpańska wojna domowa w polskich dyskursach politycznych. Analiza publicystyki 1936-2015*, Opole 2016.

domowej hiszpańskiego autora Juana Eslavy Galána. Z kolei aspekt polityczny, a ściślej mówiąc kolektywizacji ziemi oraz przejętych przez związki zawodowe przedsiębiorstw, przedstawia *Wolna Hiszpania* Gastona Levala. Pojawiło się też kilka publikacji, które dyskredytuje ich czysto ideologiczny charakter, np. *Mity wojny domowej* Pío Moa, historyka, próbującego wybielać frankistowską dyktaturę.

Trudno w zasadzie wskazać dobry, współczesny tytuł polskiego autora dotyczący jedynie wojny domowej w Hiszpanii. Pewne zagadnienia poruszają Franciszek Ryszka i Barbara Gola w książce *Hiszpania*, wydanej w ramach cyklu „Historia państw w XX wieku”. Zawarli oni w swojej książce sporo informacji o tle i przebiegu konfliktu, jednak ze względu na przekrojowy charakter publikacji wiele wątków zostało w niej potraktowanych w sposób skrótowy. Franciszek Ryszka jest również autorem dwutomowej książki *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*. Jej drugi tom zawiera wiele informacji o życiu politycznym II Republiki, a także sytuacji po wybuchu wojny domowej. Wśród polskich publikacji można również wymienić książkę Marka Chodakiewicza *Zagrabiona pamięć. Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939*, która przedstawia jednak temat w tendencyjny sposób, powielając prawicowe mity historyczne.

Jeszcze gorzej wygląda dostępność na polskim rynku książkowym monografii poświęconych Brygadam Międzynarodowym. Prawie wszystkie dotyczące ich

publikacje w języku polskim powstały w latach Polski Ludowej, w związku z czym nie mogą być traktowane jako w pełni wiarygodne. Nawet te materiały, które ukazały się w druku, często podlegały cenzurze i były fragmentaryczne. Ich zadaniem było prezentowanie wizji ideologicznej, niekoniecznie zgodnej z rzeczywistością. Mimo to wiele książek z tego okresu wciąż jest wartościowym źródłem wiedzy, jeśli zestawić je ze współczesnym stanem badań historycznych, zwłaszcza historyków zagranicznych, jak też materiałem źródłowym. Chodzi tu np. o wspomnienia Michała Brona czy Eugeniusza Szyra.

W ostatnich latach ukazało się także wydanie wspomnień Sigmunta Steina *Moja wojna w Hiszpanii. Brygady międzynarodowe – koniec mitu*. Jest to jednak książka niezbyt wartościowa pod względem faktograficznym, ponieważ Stein spisywał wspomnienia już po II wojnie światowej, próbując zrekonstruować swoje dzienniki, które zagięły w trakcie konfliktu. Wspomnienia są też nacechowane ideologicznie i stanowią lewicową krytykę stalinowskiej wersji komunizmu, często trafną, jednak w wielu przypadkach opartą na doświadczeniu, które autor zdobył wiele lat po wojnie w Hiszpanii. Wspomnienia Steina zawierają również wiele znaczących błędów faktograficznych, co nie pozwala korzystać z nich jako z wiarygodnego źródła informacji.

Polska wypada bardzo skromnie na tle innych krajów, które upamiętniają ochotników walczących w wojnie domowej w Hiszpanii. W Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, czy różnych krajach

hiszpańskojęzycznych ukazują się setki poświęconych im monografii jednostek, wspomnień, czy nawet powieści. Ponad pięć tysięcy polskich ochotników nie doczekało się dokładnej monografii opartej na wspomnieniach i materiałach źródłowych. Podczas lektury dokumentów takich, jak akta Związku Dąbrowszczaków działającego w Polsce, czy francuskich organizacji kombatanckich zrzeszających weteranów brygad, wyłania się obraz fascynujących i bardzo złożonych życiorysów. Ich lektura pozwala bardzo szybko rozprawić się z propagandą prezentowaną przez IPN i prawicę. Przygotowując się do opublikowania tej książki, przejrzałem kilkaset biogramów, krótszych i dłuższych życiorysów ochotników oraz dokumenty organizacji weteranów działających we Francji i Polsce, a także znajdujące się w rosyjskich archiwach, udostępnione on-line. Materiały te dostarczają przede wszystkim informacji o społecznym pochodzeniu żołnierzy, a także motywach, jakie nimi kierowały. Powstawały głównie w 1945 r., tuż po zakończeniu II wojny światowej, wspomnienia były więc wówczas jeszcze dokładne, a weterani nie mieli powodu, aby ubarwiać swoje losy. Dobór materiału źródłowego był istotny również po to, żeby uniknąć podstawowego błędu popełnianego przez historyków „dekomunizujących” dąbrowszczaków – oceniania ich postaw z perspektywy wiedzy, którą posiadamy obecnie i zakładania, że żołnierze walczący w Hiszpanii musieli wiedzieć, co dzieje się np. w Związku Radzieckim i być świadomi stalinowskich czystek politycznych.

Przygotowując książkę, korzystałem również z materiałów organizacji zajmujących się pomocą dla walczącej Hiszpanii, a także partii politycznych – Komunistycznej Partii Polski oraz Polskiej Partii Socjalistycznej, aby pokazać, jak polska lewica pomagała rekrutować ochotników. Pomocne były również materiały zgromadzone w obozach internowania, już po zakończeniu konfliktu. Zawierają one m.in. informacje statystyczne dotyczące pochodzenia, składu społecznego oraz przynależności organizacyjnej dąbrowszczaków.

Poza publikacjami książkowymi oraz aktami osobowymi do przygotowania monografii Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego posłużyły mi również materiały zebrane od rodzin dąbrowszczaków, w tym fragmenty niepublikowanych nigdzie wspomnień. Sięgnąłem również po dzienniki bojowe Batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego, kopie rozkazów i inne dokumenty uzyskane dzięki uprzejmości madryckiego Stowarzyszenia Przyjaciół Brygad Międzynarodowych.

Materiały na temat Józefa Epsteina, który został jednym z głównych bohaterów mojej książki, pochodzą z kolei od jego syna, któremu dziękuję za przekazanie bardzo dokładnych informacji na temat historii jego ojca.

Rozdział I

**Nad całą Hiszpanią
niebo jest bezchmurne,
czyli chmury nad Europą**

17 lipca Radio Ceuta nadało komunikat: „Nad całą Hiszpanią niebo jest bezchmurne”. Mało kto zwrócił na niego uwagę, ot, kolejna prognoza pogody, choć bardzo ogólnikowa i nieniosąca za sobą żadnych konkretnych informacji. Komunikat nie wzbudził też zainteresowania republikańskich urzędników przysłanych z Madrytu, aby kontrolować sytuację w Maroku. Przez wiele miesięcy docierały wprawdzie do władz informacje o tajnych zgromadzeniach oficerów oraz powołanej przez nich organizacji Hiszpański Związek Wojskowy (UME), jednak nie dawano im wiary. Jeśli jakiś spisek istniał, to wcześniej czy później zostanie ujawniony. Poprzednie próby zbrojnego powstania zakończyły się raczej pokazem nieudolności zamachowców niż groźnym konfliktem. „W najgorszym wypadku władze będą musiały pójść na ustępstwa i przywrócić niektóre przywileje kadry dowódczej oraz docenić rozgoryczonych <Afrkańczyków> stacjonujących w Maroku”¹⁵.

Tak też rozumowali urzędnicy, którzy jeszcze niedawno przypatrywali się ćwiczeniom wojsk kolonialnych. Dwanaście dni wcześniej dziwili się, gdy po ćwiczeniach w dolinie Ketama, na oficjalnym przyjęciu, pijani oficerowie wykrzykiwali w ich obecności „Kawa! Kawa!”. „Skąd takie nagłe zainteresowanie tym napojem, przecież panowie oficerowie wolą wino”, zastanawiali się. Nie wiedzieli, że chodziło o skrót hasła „Towarzysze,

¹⁵ Wszystkie cytaty za: Juan Eslava Galán, *Niewygodna historia hiszpańskiej wojny domowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2010.

niech żyje hiszpańska Falanga!”. Oficerowie niemal jawnie demonstrowali sympatię dla tej faszystowskiej partii i deklarowali gotowość do powstania.

O swoim błędzie republikańscy urzędnicy przekonali się dopiero, gdy do ich biur i domów wkroczyły wojskowe patrole. Legioniści¹⁶ i Marokańczycy¹⁷ aresztowali kolejnych zwolenników władz. Część zatrzymanych jeszcze tego samego dnia trafiła, bez sądów, przed plutony egzekucyjne. W Ceucie i Melilli zamach stanu dokonał się niemal bez przeszkód. Opór stawiała jedynie część policji i garstka robotników. Strzały, które wówczas padły, choć początkowo niezauważone, wkrótce miały wstrząsnąć nie tylko Hiszpanią, ale całą Europą, a nawet światem. Zaczynała się wojna domowa, kładąca kres trwającemu od 1931 r. eksperymentowi z demokracją parlamentarną.

Dwie Hiszpanie, dyktatura i filmy pornograficzne

Na początku lat 30. XX wieku Hiszpania znalazła się w kryzysie. Nie było to dla tego kraju nic nowego. Od początku wieku wpadał w większe lub mniejsze problemy. Utrata kolonii i znaczenia międzynarodowego

¹⁶ Hiszpańska Legia Cudzoziemska to utworzone w 1920 r. elitarne oddziały wojskowe wykorzystywane w trakcie wojen w Maroku. W przeciwieństwie do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, obcokrajowcy nie stanowili znacznego odsetka jej żołnierzy.

¹⁷ Mianem „Marokańczyków”, a czasami *regulares*, określano tubylcze oddziały kolonialne. Ich żołnierze, walczący pod komendą hiszpańskich oficerów, byli głównie najemnikami.



➤ *Alfons XIII –
ostatni król Hiszpa-
nii przed proklamow-
aniem republiki*

(źródło: Wikimedia Commons)

przyczyniły się do zapaści gospodarczej. Poziom życia ludności wiejskiej i miejskiej był tragiczny. Poza największymi ośrodkami – Madrytem, Barceloną czy Saragossą – na wsi i w małych miasteczkach panowała nędza. Większość ziemi należała do wielkich posiadaczy ziemskich. Przegrana wojna ze Stanami Zjednoczonymi doprowadziła w 1898 r. do utraty ostatnich znaczących kolonii – Kuby oraz Filipin. Hiszpania okazała się niezdolna do prowadzenia nowoczesnej wojny, a jej siły zbrojne zostały upokorzone w serii spektakularnych klęsk. Potencjał przemysłowy kraju był zbyt słaby, aby

mógł szybko odbudować straty. Już wówczas wyraźny stawał się podział polityczny, który doprowadził do wojny domowej. Wojskowi obwiniali, nie bez powodu, polityków za niedostateczne przygotowanie kraju do konfrontacji, a także o kunktatorstwo i brak odwagi. Konserwatywna propaganda szerzyła mit o zdradzie liberałów, która odebrała armii możliwość równorzędnej walki z Amerykanami.

Jednocześnie rósł opór wobec militarystyki. Wojsko hiszpańskie opierało się bowiem na bardzo wyraźnych klasowych podziałach. Szeregowi, wywodzący się z robotników i chłopów, byli traktowani przez oficerów z najwyższą pogardą. O wejściu do korpusu oficerskiego oraz awansach decydowało najczęściej arystokratyczne pochodzenie oraz koneksje rodzinne. To z kolei odbijało się zarówno na poziomie dowodzenia, jak i stylu życia armii.

Wojsko nie cieszyło się dużą popularnością wśród uboższych grup ludności. Nie dawało możliwości awansu społecznego, a na lata odrywało ludzi od otoczenia społecznego, co często skazywało ich rodziny na nędzę. Na zaciąg ochotniczy nie można było więc liczyć, a pobór spotykał się ze znacznym oporem. W propagandzie powstających w Hiszpanii grup socjalistycznych, czy anarchistycznych antymilitaryzm zajmował poczesną rolę.

Ten podział eksplodował w 1909 r., gdy w Barcelonie ogłoszono pobór na drugą wojnę w Maroku. W czerwcu konserwatywny rząd Antonio Maury, opowiadający się za zbrojną ekspansją w Afryce Północnej, podjął decyzję



➤ *Tramwaj wykołojony przez demonstrantów w Barcelonie, 1909 r.*

(źródło: Wikimedia Commons)

o powołaniu do wojska 850 dodatkowych rezerwistów. Podczas poboru i zaokrętowania tych sił w Barcelonie doszło do incydentów. Część żołnierzy zdezerterowała, a robotnicy organizowali demonstracje solidarnościowe z odmawiającymi służby wojskowej.

W obliczu kolejnej wojny kolonialnej anarchiści z grupy Solidaridad Obrera wezwali do strajku generalnego. Hasło podjęły oficjalnie apolityczne związki zawodowe i 24 lipca stworzony został komitet strajkowy. Strajk generalny w Barcelonie doprowadził do wielotysięcznych demonstracji. Tłum zwrócił się przeciwko urzędom państwowym, ale również hierarchii kościelnej oraz miejscom kultu. Kościół katolicki był bowiem postrzegany przez katalońskich robotników jako główny

sojusznik militarystów, a także rzecznik zachowania dotychczasowych podziałów społecznych. Powszechne było przekonanie, iż księża, a zwłaszcza mnisi, stanowią klasę próżniaczą, funkcjonującą tylko i wyłącznie dzięki wyzyskowi chłopów oraz robotników. Hasła zapędzenia zakonników oraz mniszek do pracy padały na podatny grunt.

Po 24 lipca barcelońska ulica zbrojnie wystąpiła przeciwko państwu. Doszło do walk z przysłanymi z Walencji posiłkami Guardia Civil oraz wojskiem. Premier Maura osobiście zezwolił na użycie przeciwko protestującym karabinów maszynowych i artylerii. W ciągu kolejnego tygodnia mieszkańcy Katalonii obserwowali zapowiedź tego, co na większą skalę będzie się działo podczas wojny domowej. Tłumy rozbijały sklepy z bronią oraz wznosiły barykady. Palone były również kościoły i klasztory, a także budynki urzędów lokalnych. W odpowiedzi wojsko szturmowało barykady z użyciem artylerii i otwierało ogień nawet do przypadkowych grup przechodniów. Według oficjalnych danych, zginęło ponad 100 cywilów oraz 8 policjantów. Anarchiści z Solidaridad Obrera szacowali z kolei, że ofiar mogło być nawet 600.

Brutalne stłumienie protestów stało się dla klerykalno-konserwatywnej koalicji wstępem do załatwienia porachunków z politycznymi wrogami. Jednym z nich był Francisco Ferrer Guardia – kataloński pedagog, organizator świeckiej edukacji oraz tzw. wolnej szkoły. Był on znienawidzony przez kościelną hierarchię za złamanie monopolu szkół kościelnych oraz nauczanie w duchu

świeckim i postępowym. Ferrera oskarżono o podburzanie robotników, choć nie udowodniono mu żadnego udziału w protestach. Pedagoga skazano, pomimo powszechnych protestów płynących również z zagranicy, na śmierć i już w październiku rozstrzelano w barcelońskim więzieniu Montjuic.

Ferrer stał się później dla ruchu robotniczego oraz antyklerykałów jednym z symboli – męczennikiem, o którym przypominano podczas hiszpańskiej wojny domowej. Jego egzekucja jeszcze bardziej podsyłała nienawiść robotników do kościoła katolickiego.

„Tragiczny tydzień” został przez konserwatystów odebrany jako wyraz ogromnego zagrożenia społecznego. Coraz częściej wojskowi oraz pozostający z nimi w sojuszu arystokraci oraz hierarchowie kościelni dochodzili do wniosku, że rządy parlamentarne są słabe, skorumpowane i niezdolne do zdecydowanego działania wobec zrewoltowanych klas niższych. W korpusie oficerskim popularność zaczął zyskiwać dowódca barcelońskiego okręgu wojskowego Miguel Primo de Rivera.

W 1921 r. upokarzająca klęska na froncie marokańskim, gdy Berberowie zabili lub ranili ponad 13 tys. hiszpańskich żołnierzy w bitwie pod Annual, doprowadziła do kryzysu politycznego. Republikańscy deputowani do Kortezów zaczęli domagać się nawet pociągnięcia do odpowiedzialności króla Alfonsa XIII. Żądano również dochodzenia w sprawie korupcji w armii, jej niedostatecznego zaopatrzenia oraz wyszkolenia. Powszechna stała się niechęć do monarchii, której losy wisiały na włosku. Straciła

wówczas poparcie znacznej części liberalnej miejskiej inteligencji, czyli bardzo wpływowej grupy politycznej.

Ratunkiem dla Alfonsa XIII był przeprowadzony przez wojsko zamach stanu. Primo de Rivera 13 września 1923 r. ogłosił w Barcelonie manifest, mówiący o konieczności zawieszenia rządów parlamentarnych i czasowym mianowaniu siebie samego dyktatorem. Oficjalnie powodem takiego działania była chęć „przywrócenia porządku”. Primo de Rivera deklarował, że zrzeknie się władzy, gdy „kraj wyda ludzi nieskażonych nikczemnościami życia politycznego”. Manifest ogłoszono w obecności wojska we wszystkich większych miastach. Na ulicach pojawiły się patrole mające zapewnić bezpieczeństwo. Rząd został zdymisjonowany, a sesje parlamentu zawieszono. Podczas podróży po całym kraju Primo de Rivera w emocjonalnych wystąpieniach zapowiadał przywrócenie silnej pozycji Hiszpanii na arenie międzynarodowej. Winę za chaos w kraju zrzucił na nieudolnych polityków. Zyskał tym poparcie najbardziej wpływowych grup uprzywilejowanych, chcących zachować swoją pozycję, a także części klasy średniej, zmęczonej chaosem. Bardzo ważne było również poparcie udzielone dyktatorowi przez króla. Alfons XIII, niespecjalnie zainteresowany polityką, znalazł sobie silnego człowieka, działającego w jego imieniu.

Sam dyktator był połączeniem konserwatywnego polityka z wojskowym hulaką. Według pamiętników, potrafił intensywnie pracować, lansując swój wizerunek męża stanu, aby później na całe dnie zniknąć, uczestnicząc w przyjęciach oraz pijatykach.

Dyktator, co było nowością, skierował swój przekaz również do robotników. Obiecał im, że wraz z modernizacją gospodarki oraz usunięciem nieudolnych polityków, ich los się poprawi. Był to sposób na uniknięcie strajków i protestów społecznych, ponieważ lewica stała się główną siłą przeciwną dyktaturze. Za obietnicami szły więc również groźby. Działalność związkowa została zakazana, podobnie jak istnienie lewicowych partii politycznych. Zarówno ruch socjalistyczny, jak i anarchistyczny, zeszyły do podziemia. Intelktualiści, czy liderzy związkowi krytykujący dyktaturę, byli więzieni lub zmuszani do emigracji.

Primo de Rivera starał się ustanowić zreformowany system polityczny, który nie podważałby jednak panującego *status quo*. Pod patronatem króla powołał Dyrektoriat złożony z ośmiu wojskowych, na czele których stanął, mianując się prezydentem. W 1927 r. zastąpił z kolei rozwiązane Kortezy Zgromadzeniem Narodowym o bardzo ograniczonych uprawnieniach. Miało ono opracować nową konstytucję, którą planowano wprowadzić w 1930 r.

Plany te pokrzyżował światowy kryzys gospodarczy. W 1929 r. spadek wartości pesety i inflacja spowodowały spadek popularności władz. Zbiory były w tym roku bardzo małe, w związku z czym spadła produkcja żywności. Głównie rolniczy kraj, opierający się w dużej mierze na eksporcie żywności, cierpiał w wyniku jego ogromnego spadku. Sytuację pogarszał fakt, że konieczny był import wielu towarów oraz urządzeń zaawansowanych

technicznie, więc o wiele droższych od eksportowanych półproduktów oraz płodów rolnych. To spowodowało upadek wielu przedsiębiorstw. Zarówno na wsi, jak i w miastach nasiliły się protesty społeczne wspierane przez anarchistów oraz socjalistów. Do robotników oraz chłopów dołączyli studenci domagający się zniesienia dyktatury. Postępowa inteligencja przestała postrzegać Primo de Riverę jako „bohatera przywracającego porządek”. Na ulicach pojawiły się karykatury, przedstawiające dyktatora tańczącego bez troski z królem pośród narastającego kryzysu.

W 1930 r. Primo de Rivera planował po raz kolejny stłumić protesty, opierając się na armii. Zapytał generałów, czy są gotowi mu się podporządkować. Otrzymał jednak wymijające odpowiedzi. Los jego dyktatury przypieczętowało działanie Alfonsa XIII. Król, wiedząc że los monarchii ponownie wisi na włosku, cofnął swoje poparcie dla generała. Zalecił mu, aby podał się do dymisji, co ten uczynił w styczniu 1930 r. i udał się na emigrację do Paryża, gdzie wkrótce potem zmarł na cukrzycę.

Alfons XIII Burbon nie był władcą ani lubianym, ani skutecznym. Powszechnie znany był fakt, że jego głównymi zainteresowaniami były szybkie samochody oraz filmy pornograficzne. Pojazdy testował na specjalnie zamkniętych w tym celu madryckich ulicach. Do wspierania „sztuki filmowej” wykorzystał jednego z pierwszych hiszpańskich reżyserów. Ricardo de Baños, na zamówienie koronowanej głowy, przygotowywał kolejne tytuły,

do których Alfons XIII pisał podobno nawet scenariusze, a plotka głosiła, że część scen kręcono w komnatach madryckiego pałacu królewskiego.

Elita polityczna była świadoma, że taki król nie może sprawować faktycznej władzy. Po styczniu 1930 r. król rozpaczliwie szukał sojuszników. Na premiera wyznaczył generała Dámaso Berenguera, polecając mu „przywrócenie porządku”. Rządy następcy Primo de Rivery zaczęto określać jako rozpaczliwe próby ratowania monarchii oraz „bezzębną dyktaturę”, ponieważ mimo wprowadzania drakońskich praw, władza nie miała już sił i środków na ich egzekwowanie.

Nasiliły się protesty społeczne. W największych miastach robotnicy oraz bezrobotni żądali pracy, a także legalizacji związków zawodowych. Nasilały się także akcje bezpośrednie ze strony zbrojnych grup anarchistycznych prowadzących walkę ze szczególnie znienawidzonymi kapitalistami oraz posiadaczami ziemskimi. Inteligencja domagała się z kolei wolności obywatelskich, coraz częściej żądając również zniesienia monarchii.

14 lutego 1931 r. rząd Berenguera upadł. Wkrótce potem generał José Sanjurjo, ten sam, który w 1936 r. zorganizuje zbrojną rewoltę, oświadczył królowi, że nie może już liczyć na lojalność swoich wojsk, ponieważ ich morale jest niskie, a wśród żołnierzy szerzy się socjalistyczna oraz anarchistyczna agitacja. W obliczu takich informacji oraz zwycięstwa sił republikańskich w ogłoszonych wyborach lokalnych, król wiedział, że musi ustąpić. 14 kwietnia 1931 r. opuścił swój madrycki pałac,

a następnie, nie wydając żadnego oświadczenia, rozczarowany i ośmieszony, udał się na lotnisko, skąd z rodziną odleciał do Paryża. Na wieść o ucieczce króla na ulice Madrytu wyszły świętujące tłumy. Oczekiwano, że ogłoszone właśnie powstanie II Republiki Hiszpańskiej będzie stanowiło początek nowego rozdziału.

Republikę poparła większość sił politycznych – od partii mieszczańskich po socjalistów i komunistów. Sceptyczni pozostali anarchiści oraz anarchosyndykaliści z Krajowej Konfederacji Pracy oraz Iberyjskiej Federacji Anarchistycznej (CNT-FAI). Oni walczyli o natychmiastowe zniesienie kapitalizmu, czego republika nie gwarantowała.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki